

fernsehkanzel

Transmisja telewizyjna z 20.11.2016 (Nr 1124)

„Izrael-nowe imię Jakuba”

Pastor Wolfgang Wegert ©

Kazanie: „I przyszedł Jakub do Luz, które jest w ziemi kanaanejskiej, to jest do Betelu, on i wszyscy jego ludzie. I zbudował tam ołtarz, i nazwał to miejsce El-Betel, bo tam objawił mu się Bóg, gdy uciekał przed bratem swoim. Wtedy umarła Debora, mamka Rebeki, i została pochowana poniżej Betelu pod dębem; i nazwano go dębem płaczu. I znów ukazał się Bóg Jakubowi, gdy wracał z Paddan-Aram, i błogosławił mu. I rzekł do niego Bóg: Imię twoje jest Jakub; lecz odtąd nie będziesz się nazywał Jakub, ale imię twoje będzie Izrael. I nazwał go imieniem Izrael. Potem rzekł do niego Bóg: Jam jest Bóg Wszechmogący! Rozradzaj się i rozmnażaj się. Od ciebie pochodzić będzie naród, a nawet mnóstwo narodów, i królowie wywodzić się będą od ciebie. A ziemię, którą dałem Abrahamowi i Izaakowi, dam tobie, i potomstwu twemu po tobie dam tę ziemię. I odszedł Bóg od niego w górę z miejsca, gdzie z nim rozmawiał. Jakub zaś postawił pomnik na tym miejscu, gdzie Bóg z nim rozmawiał, pomnik kamienny, i wylał nań ofiarę z płynów, i polał go oliwą. Miejsce, gdzie Bóg z nim rozmawiał, nazwał Jakub Betel. Potem wyruszyli z Betelu i gdy mieli jeszcze kawałek drogi do Efraty, Rachela poczęła rodzić, a miała ciężki poród. A gdy ciężko rodziła, rzekła do niej położna: Nie bój się, bo i tym razem masz syna. A gdy uchodziła z niej dusza, bo umierała, nazwała go: Ben-Oni, lecz ojciec nazwał go Benjamin. I umarła Rachela, i została pochowana przy drodze do Efraty, czyli do Betlejemu. A Jakub postawił na jej grobie pomnik. Pomnik ten jest na grobie Racheli po dziś dzień. Potem wyruszył Izrael i rozbił namiot swój poza Migdal-Eder. A gdy Izrael mieszkał w tym kraju, poszedł Ruben i spał z Bilhą, nałożnicą ojca swego. A Izrael dowiedział się o tym. A synów Jakuba było dwunastu. Synowie Lei: pierworodny Jakuba Ruben, Symeon, Lewi, Juda, Issachar i Zebulon. Synowie Racheli: Józef i Benjamin. Synowie Bilhy, służącej Racheli: Dan i Naftali. Synowie Zylpy, służącej Lei: Gad i Aszer. To są synowie Jakuba, którzy urodzili mu się w Paddan-Aram. Potem przyszedł Jakub do Izaaka, ojca swego, do Mamre, do miasta Arba, to jest Hebronu, gdzie mieszkał Abraham i Izaak jako gość. A Izaak miał sto osiemdziesiąt lat. Potem Izaak opadł z sił i umarł, i został przyłączony do przodków swoich, sędziwy i syty dni. A pochowali go synowie jego Ezaw i Jakub. ”.

(1 Mojżeszowa 35, 6-29)

W wersecie 6 czytamy, że Jakub w końcu przybył do Betel ze swoim licznym rodem w okolicy swojej ojczyzny, gdzie wkrótce miał spotkać swojego ojca Izaaka.

Znowu do Betel

Na początku była wielka radość, że znowu zobaczył Betel bo było to miejsce, w którym spotkał żywego Boga we śnie o drabinie do nieba. To był czas, kiedy był sam i uciekł ze strachu przed swoim bratem Ezawem.

Pan bardzo pocieszył go w tamtym czasie, odnowił obietnicę swoich Ojców i zawołał do niego: „*A oto Jam jest z tobą i będę cię strzegł wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz i przywiodę Cię z powrotem do tej ziemi, bo nie opuszczę cię, dopóki nie uczynię tego, co ci przyrzekłem!*”

(1 Mojżeszowa 28,15).

I stało się, że Jakub wrócił z dużą rodziną i ogromnym bogactwem. Być może znalazł również kamień, na którym 20 lat temu położył nocą zmęczoną głowę i namaścił go następnego ranka olejem na pamiątkę. W owym czasie powiedział jeszcze: „*Zaprawdę, PAN jest na tym miejscu, a ja nie wiedziałem!*” (w.16). To miejsce, które on wtedy nazwał „*Betel*”- „*Dom Boży*”, Jakub ujrzał ponownie.

Nie ma nic złego w powracaniu lub przypominaniu sobie miejsc, w których spotkaliśmy Boga w naszym życiu. Czy lubisz powracać myślami do czasu swojego nawrócenia, do swojej pierwszej miłości do Jezusa? Albo myślisz razem z żoną o dniu zawarcia małżeństwa, waszej miłości a także o tym, jak Bóg przeprowadził was przez choroby i biedy? Z pewnością znasz ze swojego życia takie przystanki „*Betel*”, czasy i miejsca szczególne, spotkania i doświadczenia z Panem. Nie zapominaj o nich, z radością o nich pamiętaj zwłaszcza wtedy, gdy czasy pokrzepienia były już bardzo dawno, kiedy być może nawet wypadłeś z pierwszej miłości i stałeś się letni. Wtedy wróć do miejsca, w którym zgubiłeś drogę i poszukaj na nowo kolejnego intensywnego doświadczenia z Bogiem. Zrób tak, jak kiedyś Jakub: „*I zbudował tam ołtarz i nazwał to miejsce El-Betel, tam objawił mu się Bóg, gdy uciekał przed bratem swoim*” (1 Mojżeszowa 35,7).

Interesujące jest to: Jakub teraz postawił przed nim „*El*”. A więc nie tylko „*Betel*”, „*Dom Boży*”, ale „*El Betel*”, co oznacza „*Bóg, Dom Boży*”. Dom Boga to sam Bóg. Dom Boży to nie jest żaden kamień, miejsce albo sakralna budowla, ale to sam Bóg, gdzie jest On, tam jest Dom Boży.

Możesz w każdym miejscu na ziemi znowu z powrotem wrócić do Betel. Nie musisz wracać za ocean z powrotem, odwiedzić kościoł twojego nawrócenia, ani jechać do Izraela, aby ponownie zobaczyć swój Betel. Tutaj, teraz i dzisiaj może być. Po prostu powróć w swoim sercu do Boga swojej młodości, a ponownie GO doświadczysz! Ponieważ Betel nazywa się El Betel. Sam Bóg jest domem Boga, on jest Elihimem, twoim zaopatrzeniem. I jest wszędzie tam, gdzie szukamy go z serca. Jakub zbudował ołtarz w Betel i w tym samym miejscu oddawał cześć swemu Bogu.

Nowe Imię

I przy tym nowym ołtarzu, Bóg znowu spotkał Jakuba, usłyszał go i powiedział do niego: „*I rzekł do niego Bóg: Imię twoje jest Jakub; lecz odtąd nie będziesz się nazywał Jakub, ale imię twoje będzie Izrael. I nazwał go imieniem Izrael*” (1 Mojżeszowa 35,10).

Taką wiadomość Jakub otrzymał tamtej pamiętnej nocy nad strumieniem Jakuba. Miał właśnie spotkać swego brata Ezawa, którego bardzo się bał. Wysłał przed sobą dary pojednania, ale podzielił swój lud na dwa obozy. Gdyby Ezaw i jego 400 wojowników zaatakowało jeden, drugi można by uratować. Ale Jakub czuł, że ta taktyka w końcu nie pomoże, potrzebował pomocy od Boga. Swoją własną mądrością i sprytem, w ciągu całego życia próbował się przez to przedostać.

Odpowiadało to jego imieniu „*Jakub*”-po niemiec „*Trzymał za piętę*” (1 Mojżeszowa 25). Już podczas porodu trzymał za piętę swojego brata bliźniaka Ezawa, był bojownikiem, nie chciał być drugim, ale pierwszym. Od początku zawsze walczył własnymi siłami o swoje sprawy z przebiegłością, a nawet podstępem. A gdy Jakub zauważył przed spotkaniem z Ezawem, że nie radzi sobie już ze strategią, szukał ciszy. Poszedł sam w nocy aby przynieść swoją bojaźń Bogu. Potem czytamy dziwne słowo: „*I mocował się z nim pewien mąż aż do wzejścia zorzy*” (1 Mojżeszowa 32, 25). Jak nietrudno zauważyć z kontekstu ten mąż był aniołem, sam Bóg w Jezusie Chrystusie. Jakub był silniejszy w tej walce zapaśniczej. Wydaje mi się, że jest to obraz tego, że zawsze próbował ustanawiać własne drogi przed Bogiem i, że Bóg zawsze mu na to pozwalał. Jakub był uparty i zawsze wygrywał. I tak Bóg pozwolił wojownikowi wygrać także tej nocy w walce aż do świtu. Ale potem uderzył Pan rzekomego super mężczyznę w biodro i zapaśnik został znokautowany. „*Biodro*” oznacza siłę męczyzny, które Bóg teraz pokonał jednym ciosem, tak, że złamany Jakub tylko błagał: „*Nie puszczę Cię, dopóki mi nie pobłogosławisz*” (w.26). Zdał sobie sprawę, że jego walka i mocowanie nigdzie go nie zaprowadzą i, że bez pomocy i, błogosławieństwa Bożego nie da sobie rady.

I w momencie jego kapitulacji Pan powiedział do niego: „*Nie będziesz już nazywał się Jakub, lecz Izrael*” (w.28). W tłumaczeniu na nasz język oznacza to: „*Nie powinieneś już nazywać się „Trzymający za piętę”, ani „sam walczący o siebie”, ale „Bóg jest wojownikiem”, to powinno być twoje imię. Jakie jest twoje imię, mój chrześcijański przyjacielu? Czy nazywałeś się jeszcze „Jakubem”, samodzielny wojownikiem, oszustem, strategiem, sprawcą? Albo też masz już na imię „Izrael”, który pozwala Bogu walczyć za ciebie, który złożył swoje sprawy w Jego ręce? „Bóg walczy” to było nowe imię Jakuba. Co za zmiana!*”

Kiedy Piotr podobnie jak Jakub, gdy jeszcze na własną rękę działał, rzekł do swojego Pana: „*Choćbym miał z tobą umrzeć, nie zaprę się ciebie!*” (Mateusza 26,35). Podobnie mówił Jakub, który był sam z siebie silny. Ale Jezus zapytał go po zaparciu się: „*Szymonie miłujesz mnie?*” Piotr tylko: „*Ty wiesz, że cię miłuję!*” Co za odpowiedź, jaki był tutaj pokorny! Zmienił się. Z Jakuba stał się Izraelem.

Jezus powiedział Piotrowi: „*Zaprawdę. Zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy sam się przepasywałeś i chodziłeś, dokąd chciałeś, lecz gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a kto inny cię przepasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz*” (Ew. Jana 21,15).

Znam czas w swoim życiu aż do dziś, kiedy byłem trzymającym się pięty, zapaśnikiem we własnej sprawie. Często chciałem sam osiągnąć własne cele i dochodzić swoich roszczeń, ale nie doszedłem dalej. Dopiero, gdy Bóg uderzył mnie w biodro i wziął moją siłę, stałem się prawdziwym zwycięzcą. Kiedy poddałem się Bogu, stałem się przez Niego silny. Kiedy nauczyłem się, pozwolić mu walczyć i ufać Mu, tam moja siła rosła.

Przypominanie nowego imienia

Jednak wciąż wpadam w kolejne pułapki i wracam do starego imienia. To jest jak grawitacja, stara Jakubowa natura wciąż na nowo pojawia się, walczy o swoje ja, o własne imię, o własny honor, o własne plany. Tutaj pilnie potrzebujemy przypomnienia. Dokładnie tak postąpił Pan z Jakubem, gdy znowu wrócił do Betel. W dzisiejszym rozdziale czytamy: „*I znowu ukazał się Bóg Jakubowi, gdy wracał z Paddan-Aram i błogosławił mu. I rzekł do niego Bóg: Imię twoje jest Jakub, ale imię twoje będzie Izrael. I nazwał go imieniem Izrael*” (1 Mojżeszowa 35, 9-10).

Bóg więc ponownie nadaje mu nowe imię a mianowicie „*Izrael*”- „*Bóg walczy*”. To imię powinno być również naszą tożsamością, naszą nową istotą, naszą nową naturą. Już nie ja, ale „*Bóg walczy*”! Więc przestań, bądź cicho i pozwól Bogu walczyć o Ciebie! On wszystko wspaniale poprowadzi i odnowi obietnicę, która została już złożona Abrahamowi i Izaakowi. Ona też powinna być Twoja.

Jakub postawił kolejny kamień pamiątkowy w Betel, polewał go oliwą i ponownie nazwał to miejsce „*Betel*”. Ponieważ tam Bóg ponownie się z nim spotkał. Ale życie toczyło się dalej. Z Betel wyruszyli w kierunku Hebronu/ Mamre, gdzie dziadek Jakuba Abrahama otrzymał obietnicę przymierza dla swoich potomków. Ale po drodze, w Efrata, niedaleko Betlejem, ukochana Jakuba, Rachela urodziła syna, dwunastego syna Jakuba. Czytamy: „*A gdy uchodziła z niej dusza, bo umierała, nazwała go Ben-Oni, lecz ojciec nazwał go Benjamin*” (w.18).

„*Benoni*”, po niemiecku oznacza: „*Syn bólu*”, „*nieszczęścia*”, Benjamin- „*Syn szczęścia*”. Oba były prawdziwe, Benjamin miał być dzieckiem radości dla starzejącego się ojca, lecz cała rodzina miała wciąż trudną drogę do Egiptu, której Rachela nie musiała już przeżywać.

W ostatnich wersach 35 rozdziału dowiadujemy się o ostatnim powrocie do domu z tymi słowami: „*Potem przyszedł Jakub do Izaaka, ojca swego, do Mamre, do miasta Arka, to jest Hebronu, gdzie mieszkał Abraham i Izaak jako gość. A Izaak miał sto osiemdziesiąt lat. Potem Izaak opadł z sił i umarł, i został przyłączony do przodków swoich, sędziwy i syty dni. A pochowali go synowie jego Ezaw i Jakub*” (w. 27-29).

Izaak umarł, ale błogosławieństwo obietnicy trwało nadal, obietnice przymierza trwają przez wszystkie pokolenia. Tak, Boże zbawienie i Jego obietnice odnoszą się do Jego dzieci do dziś, i na zawsze. Amen,